

zaułki, reklamy to stek paskudnych papierów, odrapanych blach lub desek. Żydzi kaleczą naszą mowę, żydzi obniżają poczucie estetyczne aryjskie przez tandetne obrazy, materiały ubraniowe, plugawą modę, sensacyjne pisma, obleśne książki. Oni gorszą biedne dziewczętą służące, oni potrafią zaśmieszyć nawet nasze kochane góry i skrawek naszego nadmorskiego piasku. Piękna nasza ojczyzna wygląda obecnie jak chora na ospę. Żydzi odebrali urok naszym miastom, żydzi zapaskudzili i paskudzą naszą kulturę, są zaiste czarną plamą na płaszczu Polski. Czy pamiętamy o tej obronie zagadnienia żydowskiego? Jakże w tej rzeczywistości wyglądają różni prożydowscy obrońcy „radości życia“, różne Boye i szabesgoje? Jakie oni mają oczy, uszy i nos? „Wykwintni“ panowie za pan brat z żydami, którzy dziedzicznie cierpią na zanik wszelkiego zmysłu dla piękna. Czy kilka pięknych, eksportowych esterek tak potrafiło ich oślepić, że nie dostrzegają morza brzydoty narodu żydowskiego? Biedni! My krzemy się jednakże i tą myślą, że walka ze zaborczością żydowską to nie tylko walka o żołądek, ale również walka o dziewicze, aryjskie piękno naszej kochanej ojczyzny.

ST. KR.

Metody walki stosowane na codzien. . .

Pewnego dnia w marcu b. r. rozmawiał poster. PP. niejaki Kurdziel z Rajczy, z jednym z członków S. N. — Józefem Suławą. Poster. Kurdziel nie wiedząc wiodcznie o tem, że J. Suława należy już do S. N. — namawiał go do zapisania się na członka Koła S. N. i równocześnie obiecywał mu pracę u jednego z żydów w Rajczy, albo przy budowie zapory wodnej w Porąbce, ażeby tylko ów Suława donosił poster. Kurdzielowi, o wszystkim, co będzie mówione i robione w Kole Str. Narodowego!

W drugiej połowie kwietnia b. r. — znowu do miejscowości Szare-Kosarzyska, przybył poster. P. P. ze Zwardonia, p. Morawiec i m. in. zapytał się b. czł. O. W. P. Karola Romańca, czy obecnie należy on do S. N. — Romaniec odpowiedział na to, że nie! Wówczas poster. Morawiec, zaczął zachęcać Romańca do wstąpienia do S. N. — w tym celu, ażeby donosił P. P. o wszystkim, co tylko będzie omawiane na zebraniach S. N. Zapewnił go przy tem, że jeżeli podejmie się tej roli, to nie tylko nie będzie szykanowany za przynależenie do S. N. (?) ale nawet może otrzymać wynagrodzenie!

Jak wiadomo jedna z członkiń N. O. K. koleż. Z. Zawadówna odbyła w Wadowicach kilkotygodniowe „rekolekcje zamknięte“... Powróciła do domu — jak zwykle po „rekolekcjach“ — umocniona na duchu i ze zdwojowym zapałem zabrała się do dalszej pracy organizacyjnej. Między innymi była też na zebraniu

kobiet w Szarem-Stańcówka, gdzie wygłosiła przemówienie do zebranych kobiet. — Zaraz na drugi dzień t. j. 30 kwietnia b. r. do koleż. Marji Burej u której odbywało się owo zebranie — przyszedł poster. P. P. ze Zwardonia, p. Morawiec i w ordynarnych słowach zaczął wymyślać nieobecnej koleż. Z Zawadównie jak również i obecnym kobietom, które brały udział w owym zebraniu. W końcu katorycznie zabraniał miejscowym kobietom należenia do N. O. K. i oświadczył im równocześnie, że powinny zawsze chodzić na posterunek P. P. i donosić, co będzie mówione na zebraniach urządzanych przez koleż. Z. Zawadównę, albo przez kogoś innego z narodowców!

Ato tylko trzy małe obrazki metod walki stosowanych wobec Ruchu Narodowego na terenie pow. Żywieckiego... takich „obrazków“ możemy podać całe dziesiątki wraz z dziesiątkami nazwisk i dokładnych danych! — Materiału po temu mamy nawet za dużo!!! Należałoby się zapytać jednak odnośnych Władz, czy znane są dla nich fakty podane powyżej? A o ile tak — to, czy takie postępowanie P. P. wobec ludności polskiej i w stosunku do legalnie istniejących polskich organizacji zgodne jest z prawem i istniejącymi przepisami prawnymi? — My, obejdziemy bez tego, by P. P. miała zachęcać ludzi do wstępowania w szeregi naszych organizacji, a p. Morawiec, p. Kurdziel i inni im poddani zamiast werbowaniem ludzi do organizacji narodowych niech lepiej pilnują prawdziwych przestępców i swych obowiązków, a jeśli już tak koniecznie chcą mieć swoich konfidentów w szeregach narodowców to niechże przynajmniej w ten sposób ich ich pozyskują ażeby narodowcy o tem nie wiedzieli!!!

JANOSIK.

Coraz więcej ziemi w rękach żydowskich.

W województwie białostockiem coraz więcej ziemi przechodzi w ręce Żydów.

W gm. wołłowiczowskiej (pow. augustowski) większość majątków ziemskich należy już do żydów. I tak: maj. Ostasze należy do żyda Wellera Ostaszy, maj. Dorgun do żyda Grabowieckiego Wolfa, maj. Wasilewice do żyda Berkmana. (Wszystkie te żydowskie majątki i państwowy Swiack Wołłowiczowski. za legają z podatkami za ubiegłe lata na sumę przeszło 16 000 złotych.

Prokurator

interesuje się p. Pobożnym.

Z polecenia prokuratury odbywają się przesłuchania świadków w sprawie sprzeniewierzeń pieniędzy Ch. D. przez p. posła Pobożnego. P. Pobożny, jak wiadomo pobierał miesięcznie poważne kwoty na cele pracy organizacyjnej Stronnictwa. Z sum tych wyliczał się, a na dowód dostarczał pokwitowania osób, którym rzekomo pewne sumy wypłacał za pracę w interesie Stronnictwa. Okazało się, że p. Pobożny ludziom tym pieniędzy nie wypłacał, a na kwitach podpisy ich fałszował. Przesłuchani świadkowie obciążają p. Pobożnego, który sprawą tą ogromnie się denerwuje i niepokoi, a to tembardziej, że i sanatorzy już poznali się na nim i odpowiednio go traktują.